



krótko

W duchu Taizé

OLESNO. Trwają przygotowania do Europejskiego Spotkania Młodych, które od 29 grudnia do 2 stycznia odbędą się w Poznaniu. 5 listopada o godz. 19.30 w kościele Bożego Ciała w Oleśnie odbędzie się spotkanie modlitewne w duchu Taizé, którego gościem specjalnym będzie brat Ulrich należący do wspólnoty z Taizé.

KIK w Opolu

ZAPROSZENIE. 7 listopada o godz. 16.00 w kaplicy w domu księży profesorów (Opole, ul. kard. Kominka 1a) odbędzie się spotkanie modlitewne z wypominkami za zmarłych członków i sympatyków KIK-u.

Młodzież przypomniała

Zapalili znicze

**Przed Wszystkimi
Świętymi** młodzież opolanom o istnieniu zabytkowego cmentarza przy ulicy Wrocławskiej.

Inicytorką wydarzenia była Natalia Barczyk, uczennica pierwszej klasy Liceum Ogólnokształcącego nr V w Opolu. Przez kilka dni zachęcała kolegów ze swojej i innych szkół do poświęcenia jednej soboty na porządkowanie zniszczonego, ale ciągle pięknego cmentarza, kryjącego w sobie wiele tajemnic, historycznych zdarzeń i ludzkich losów. Najstarszy z zachowanych pomników upamiętnia obywatela przedwojennego Opola, Niemca, znanego łowcę. Nagrobek pochodzi z 1834 roku. Natalia wie, w którym miejscu byli pochowani włoscy



**Natalia Barczyk
przy grobie
ks. Karola
Knośały**

żołnierze, zna wszystkie mogiły osób duchownych, siostr zakonnych. – Najbardziej zniszczony pomnik, płyta nagrobna, kryje w sobie historię człowieka, miasta, tej ziemi – mówi Natalia Barczyk. Dlatego od czasu napisania pracy o cmentarzu, w ramach projektu Centrum Edukacji Europejskiej „Ślady przeszłości”, próbuje odwrócić zły los nekropolii. Rozmawia o potrzebie jej ratowania z władzami miasta, z opolskimi autoritetami, z szefami organizacji społecznych. Prosi i apeluje.

Jak na razie nie zawiedli jej koledzy z LO nr V, nr III, nr II, nr I, z gimnazjum nr 8 i ze 107. opolskiej drużyny ZHP. Grabili z liści alejki, porządkowali mogiły, wyrwali chwasty. I zapalili znicze na symbolicznym grobie powstańców śląskich, przedwojennych obywateli Opola, na grobach zrujnowanych i zapomnianych. W tym samym dniu, 24 października, w katedrze opolskiej otwarta została wystawa zdjęć cmentarza na Wrocławskiej pt. „Ślady przeszłości”.

Teresa Sienkiewicz-Miś

„Oblicza ikony” w Nysie



SZTUKA. Część wystawianych ikon powstała w pracowni ikonograficznej w seminarium

Do 31 grudnia br. w Muzeum w Nysie można zobaczyć ekspozycję czasową zatytułowaną „Oblicza ikony”. W pierwszej części wystawy zgromadzono ikony, w większości XX-wieczne, pochodzące ze zbiorów prywatnych ks. prof. Janusza Czerskiego, a także kielichy, kadzielnice, ołtarzyki i ikony podróżne, również pochodzące ze zbiorów Muzeum Ziemi Kłodzkiej. Natomiast na drugą część wystawy składa się ok. 30 ikon napisanych przez alumnów Wyższego Seminarium Duchownego w Opolu, które powstały na warsztatach z ikonografii prowadzonych przez ks. dr. Dariusza Klejnowskiego-Rózyckiego. Muzeum w Nysie otwarte jest dla zwiedzających od wtorku do piątku od 9.00 do 15.00 oraz w soboty i niedziele od 10.00 do 15.00.

Rodziny zastępcze



ANNA KWAŚNICKA

KONFERENCJA. 21 października w opolskim ratuszu na konferencji „Rodzinna piecza zastępcza jako najlepszy sposób pomocy dzieciom okresowo pozbawionym pieczy rodziny własnej” spotkali się przedstawiciele Ośrodka Adopcyjno-Opiekuńczego w Opolu, Katolickiego Ośrodka Adopcyjno-Opiekuńczego oraz Ośrodka Adopcyjno-Opiekuńczego TIS z Nysy, a także

W czasie konferencji rozmawiano m.in. o promowaniu rodzicielstwa zastępczego

dyrektorzy domów dziecka i centrów pomocy rodzinie oraz rodzice zastępczy. Gościem specjalnym spotkania była Danuta Wiecha, prezes krakowskiego Stowarzyszenia Rodzin Adopcyjnych i Zastępczych „Pro Familia”, która przedstawiła rozwiązania z zakresu opieki nad dziećmi opuszczonymi zastosowane w Krakowie. Przybliżenie problemów rodzin zastępczych jest konieczne, gdyż obecnie coraz więcej małżeństw decyduje się na zostanie rodziną adopcyjną, a wciąż za mało na zostanie zawodową rodziną zastępczą.

Pomnik Halupczoka

Niwki. W Niwkach stanie pomnik Joachima Halupczoka, kolarskiego mistrza świata z 1989 r., pochodzącego z tej niewielkiej miejscowości w gminie Chrzastowice. Pomyślną uchwałę uchwalił Zarząd Gminy Chrzastowice, a prezes Stowarzyszenia Miłośników Niwek, które pod koniec czerwca 2009 r. zorganizowało I Wojewódzki Rajd Rowerowy im. Joachima Halupczoka. Odświeżenie dwumetrowego pomnika z brązu, który stanie przed placem zabaw w centrum wsi, zaplanowane zostało na czerwiec 2010 r., tymczasem stowarzyszenie zbiera fundusze na wykonanie rzeźby, dlatego u wszystkich sołtysów gminy Chrzastowice można zakupić cegielki, z których dochód zostanie przeznaczony na ten cel.



Projekt pomnika Joachima Halupczoka

ZRODŁO: WWW.NIWKI.PL

Parafie, PROW i św. Jadwiga

OPOLSZCZYZNA. Program Rozwoju Obszarów Wiejskich to jedna z unijnych inicjatyw wdrażanych przez Urząd Marszałkowski. W tegorocznym naborze w woj. opolskim złożono 118 wniosków o przyznanie pomocy. Zakwalifikowanych zostało 104, w tym 57 wniosków złożonych przez gminy, 23 przez parafie, 19 przez instytucje kultury, 5 przez organizacje pożytku publicznego. Łączna wysokość dotacji to 30,5 miliona złotych. Parafie uzyskają ok. 4 mln złotych. Tak samo przeszły przez sito sprawdzania wniosków – zarówno ich zawartości rzeczowej, jak i finansowej (ze zdolnością kredytową włącznie). Realizacja zadań będzie



wymagała dużej dyscypliny wykonawczej, pieniężnej i dokumentacyjnej. Proboszczów wspierają parafianie biegli w każdej z tych dziedzin. Liczą na ofiarności wiernych, bo aby zyskać dofinansowanie, trzeba najpierw zainwestować środki parafialne. Liczą także na świętą Jadwigę – patronkę kościelnych i charytatywnych budów, w której dzień część umów została podpisana.

Rok Kapłański

DIECEZJA. W październiku Wydział Duszpasterski Kurii Diecezjalnej w Opolu opracował dla księży pierwszy zeszyt „Materiałów duszpasterskich na Rok Kapłański 2009-2010”, mający pomóc w liturgicznym i pozaliturgicznym przeżywaniu Roku Kapłańskiego we wspólnotach parafialnych. „Wyrażamy nadzieję, że pomoce te będą konkretnym wsparciem w posłudze duszpasterskiej, w przedstawianiu pokornej i codziennej propozycji słów i gestów Chrystusa Ludowi Bożemu naszej diecezji” – napisał



we wprowadzeniu ks. Waldemar Musioł, dyrektor Wydziału Duszpasterskiego. Wśród pozycji pastoralnych w zbiorze materiałów znalazły się szkice kazań, scenariusze nabożeństw, teksty modlitw do wykorzystania na nabożeństwach eucharystycznych, rozważania różańcowe, konspekty katechety parafialnej oraz materiały do pracy w grupach parafialnych, opracowane m.in. przez: ks. Rudolfa Pierskałę, ks. Piotra Kuca, ks. Marka Jeziorańskiego, ks. Sławomira Pawińskiego oraz ks. Mariusza Sobka.

Tydzień Miłosierdzia

KRAPKOWICE. Klub Inteligencji Katolickiej zorganizował zbiórkę darów przy krapkowickiej parafii św. Mikołaja. – Zebrane ciepłe ubrania, kołdry, koce oraz żywność zawieźliśmy podopiecznym Schroniska św. Brata Alberta w Bielicach – mówi Krystyna Brzezińska, prezes oddziału KIK w Krapkowicach. Parafianie i wolontariusze, zaangażowani w zbiórkę zorganizowaną z okazji Tygodnia Miłosierdzia, zebrali również akcesoria dla niemowląt i zabawki, które zostały oddane do Domu Matki i Dziecka w Opolu-Grudziecach, a także kwotę 1950 zł, którą, wraz z odzieżą i kocami, przekazano schronisku dla bezdomnych mężczyzn w Pępicach.

Członkowie honorowi

SPOŁECZEŃSTWO OBYWATELSKIE. Stowarzyszenie Ludzi Aktywnych „Horyzonty”, które zawiązało się jesienią 2005 r., skupia ludzi chcących służyć dobru społeczności lokalnej oraz Polski, promować wartości chrześcijańskie i demokratyczne, a także budować społeczeństwo obywatelskie. Jego członkowie nieustannie doskonalą się poprzez kształcenie, służbę publiczną i społeczną, nabieranie doświadczeń i szlifowanie przekonań oraz poprzez stawianie sobie za wzór wybitnych osób. W tym roku stowarzyszenie przyznało honorowe członkostwo: Angelice Borys za zasługi dla Polaków mieszkających poza granicami kraju, ks. prałatu Zygmunta Lubienieckiego za zasługi dla społeczności lokalnej, za służbę ubogim, bezdomnym i niepełnosprawnym oraz Rafałowi Dutkiewiczowi za skuteczność i wizję w pracy samorządowej.

GOŚĆ OPOLSKI

opole@gosciemiedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 45-011 Opole, ul. Koraszewskiego 7-9

TELEFON/FAKS: 077 454 64 72

REDAKCJA:

Andrzej Kerner – dyrektor oddziału, Anna Kwaśnicka, Teresa Sienkiewicz-Miś, ks. Tomasz Horak – asystent kościelny

Między Słowami

Biblia

ks. Tomasz Horak

tohorak@opole.opoka.org.pl

Celnicy

Mylące to słowo. Więcej w nim różnic niż podobieństwa ze znaczeniem dzisiejszego określenia „celnik”. Użył go przed czterystu laty w przekładzie Biblii ks. Wujek. I tak zostało. W czasach Jezusa zarówno w Palestynie, jak i w innych krajach systemy podatkowe były bardzo skomplikowane. Tak, jak złożone były zależności społeczne, polityczne i ekonomiczne. Potrzebni byli egzekutorzy podatków, mówiąc łagodniej – ich poborcy. Upraszczaając, można powiedzieć, że poborca był zobowiązany oddać mocodawcy ustaloną sumę za określony czas. Wynagrodzeniem była nadwyżka, którą uzbierał. A ta zależała od jego obrotowości, umiejętności wywierania nacisku na ludzi, znajomości pieniędzy, relacji między nimi. Bo obracano monetą rzymską, grecką, wszelakim pieniądzem lokalnym. Ewangelista Mateusz – sam celnik – wspomina wiele nazw różnych monet. W takich warunkach możliwości nadużyć były wręcz nieograniczone. Warto zwrócić uwagę, do jak wielkiego wyrównania zobowiązuje się Zacheusz (Łk 19, 1–10). Przy tym poborcy podatku cesarskiego byli współpracownikami władzy obcej, okupacyjnej. Tym bardziej pogardzano nimi. Stąd jednym tchem wypowiedziane słowa „celnicy i grzesznicy”.

OTWÓRZ:

Mt 9, 9–13; Mt 18, 15–18.



ANNA KWASNICKA

Dzień Patrona w Liceum Ogólnokształcącym nr V

Prymas Tysiąclecia

Ks. prałat dr Stefan Kośnik, krewny kard. Stefana Wyszyńskiego, **opowiadał młodzieży o patronie** ich szkoły.

Mszą św. w kościele seminarjno-akademickim uczniowie i nauczyciele z Zespołu Szkół im. Prymasa Tysiąclecia Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Opolu rozpoczęli obchody Dnia Patrona. Eucharystii, koncelebrowanej przez krewnego kardynała – ks. prałata Stefana Kośnika, przewodniczył ks. Piotr Wojtala, katecheta z liceum nr V. W czasie Mszy św. modlono się w intencji społeczności szkoły i beatyfikacji kard. S. Wyszyńskiego.

– Patrona ma się nie tylko po to, aby mieć imię, lecz aby ktoś był przy nas. Powinniśmy znać jego życie i mieć do niego osobisty stosunek – podkreśla Danuta Katorosz, dyrektor szkoły. Dlatego w auli seminarystycznej, w części oficjalnej uroczystości, oddano głos ks. Stefanowi Kośnikowi, który opowiedział o relacjach kard. S. Wyszyńskiego z rodziną.

– Prymas był normalnym człowiekiem, jak każdy z nas, mimo że mówiono o nim „księżą Kościoła” – rozpoczął gość. – Do czasu wstąpienia do seminarium nie miałem

z nim żadnych kontaktów. Słyszałem, że zapraszał rodzinę do siebie, a na jednym ze spotkań wręczył każdemu egzemplarz Nowego Testamentu z dedykacją. Później również taki otrzymałem – wspominał. – Idąc do seminarium, na prośbę prymasa nie wyjawiałem pokrewieństwa między nami. Prawdę znało tylko kilka osób z władz seminarium, dzięki czemu byłem traktowany jak każdy inny kleryk – opowiadał ks. S. Kośnik. – Pierwszy raz spotkałem się z nim po jego powrocie z internowania w Komańczy. Wcześniej nasze kontakty były listowne – zaznaczył, sięgając po jeden z listów: – Dlatego, że jesteś moim kuzynem, od Ciebie będę wymagał szczególnie wiele, gdyż większe wymagania to większa miłość – odczytał fragment korespondencji.

– Kiedy mój rocznik przystępował do święceń kapłańskich, nie osiągnąłem odpowiedniego wieku i z czterema kolegami święcenia miałem w późniejszym czasie. Za zgodą prymasa udzielił ich nam bp Zygmunt Choromański,

którego jeden z kleryków był parafianinem. Mimo że prymas wśród kleryków miał swego krewnego, spełnił prośbę biskupa, proponując mi odprawienie Mszy prymicyjnej w swojej kaplicy – opowiadał.

– Prymas rodzinę gościł u siebie dwa razy w roku, z okazji świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy. W czasie spotkań bożonarodzeniowych śpiewaliśmy kolędy, bez akompaniamentu muzycznego. Pamiętam, jak przy słowach „bydłęta klękają” ksiądz prymas przyklęknął – wspominał gość. – Z racji pełnionych obowiązków, moje służbowe spotkania z prymasem były częstsze, więc mogłem obserwować go przy pracy. On zawsze cierpliwie wysłuchiwał. Nawet gdy był innego zdania, nie okazywał zdenerwowania. Pamiętam sytuację, gdy pogniwał się na mnie. Oznajmiłem mu, że jadę do Rzymu na beatyfikację ojca Maksymiliana Kolbego, a on stanowczo odparł, że skoro niedawno byłem w Rzymie, powinienem odstąpić miejsce komuś innemu. Ale było już za późno, by starać się o paszport, więc pojechałem. Nie spodobało się to prymasowi, dlatego w Rzymie mnie nie przyjął, a po powrocie do Warszawy wyraził swoje niezadowolone i wymierzył mi symboliczną karę cielesną – opowiadał ks. prałat, który wspominał także ostatnie spotkanie z prymasem: – To było na kilka dni przed jego śmiercią, nim utracił przytomność. Miał wtedy trudności z mówieniem, ale poprosił, bym przekazał rodzinie, żeby nie rozpaczała po jego śmierci. Gestem przywołał mnie do siebie i na czole zrobił mi znak krzyża.

**Ks. prałat
Stefan Kośnik
w towarzystwie
dyrektorki szkoły**

ana



ARC RODZINY STEUER



ARC RODZINY STEUER

Sułków koło Baborowa

Bo ukochał tę ziemię

Dużo mówimy o miłości ziemi rodzinnej. To modny temat.

Ale czasem zbyt wygodny. Obracamy się w kręgu wciąż tych samych nazwisk, cytatów, sformułowań. Są postaci, które zrobiły dla tej ziemi i z miłości do niej wiele, pozostają jednak w cieniu. Jedną z nich jest dr Feliks Steuer, pochodzący z Sułkowa koło Baborowa. Dialektolog, badacz gwar rodzinnych stron, twórca tzw. ortografii Steuera, służącej do zapisu gwary śląskiej. To jemu zawdzięczamy między innymi gardłowe „a” zapisywane jako *â* czy *û*, oddające to coś między *o*, *u*, *y* i *â*. Jak w słowie Ślůnsk. Jego osobę w 120. rocznicę urodzin postanowiło przypomnieć mieszkańcom i szerszej publiczności Stowarzyszenie Miłośników Sułkowa (program obok).

Mały Sułków

Kaj stoi ojcw dũmek, kaj żyjũm przaucely, / Kajch se narodził i bytech szcześlwiw! Tam chcołbych tyż ũmrzyc – pisał Steuer w 1935 roku o rodzinnym Sułkowie w tomiku poezji „Z naszej

zymjy ślůnskej”, występując pod pseudonimem F. Res. – Steuer szczerze ukochał tę ziemię. Często tu wracał. Za własne pieniądze wydawał tomiki poezji i prozę w dialekcie sułkowskim. Tu chciał być pochowany. To mnie w nim ujęło – mówi Tomasz Kiziak, który jest odpowiedzialny za całe „zamieszanie” ze Steuerem. Choć nie jest zawodowym historykiem, a urbanistą po Uniwersytecie Wrocławskim, łączy go ze Steuerem szczególnie przywiązanie do rodzinnego Sułkowa. To niewielka wioseczka, licząca około 200 mieszkańców. Kiziak na swoim fotoblogu umieścił już ponad 200 zdjęć z różnych okresów jej historii. Najbardziej mu żal niszczonego młyna, który jeszcze kilka lat temu mełł ziarno. Jednak kiedy rok temu zainteresował się bliżej Feliksem Steuerem, który urodził się pod nr. 69 w Sułkowie, wciągnęło go to szczególnie. Nawiązał kontakty z 11 archiwami w Polsce, Niemczech i Czechach (pomagał mu w tym Mirosław

Dom rodzinny F. Steuera
PO LEWEJ: Dr Feliks Steuer

Syniawa), przeprowadził kilkadziesiąt rozmów z historykami, ludźmi, którzy jeszcze Steuera pamiętają. Zaprzyjaźnił się z wnukiem Steuera Piotrem Wieczorkiem. Niezmordowanie podążał śladami sułkowskiego rodaka. Zgromadził materiały, których gruby plik leży na jego biurku i wzbudza mój podziw. Wśród nich jest tyle rzeczy dotychczas nieznanych, że dobrze rozumiem jego marzenie, żeby opublikować biografię Steuera. – To naprawdę był wielki człowiek. Szkoda, że nawet mieszkańcy wsi tak mało o nim wiedzą – podsumowuje Tomasz Kiziak.

Z Sułkowa w świat

Feliks Steuer (ur. 5 XI 1889) był drugim z dwanaściorga dzieci Franza i Josefy (z domu Večerek). Jego ojciec był kowalem. Jedną z sióstr (zmarła w 1975 w Głubczycach) s. Maria Speranda była zakonnica w zgromadzeniu sióstr Notre Dame. Feliks po szkole ludowej w Sułkowie też uczył się u zakonników – w Domu Misyjnym Świętego Krzyża werbistów w Nysie. Nawet rozpoczął studia teologiczne w Innsbrucku, na które wówczas składała się wioska, ale przerwał je po pół roku, by studiować filozofię i slawistykę we Wrocławiu. Podczas I wojny światowej tracił nogę. W 1918 bronił doktorat. Odrzucił propozycję objęcia katedry uniwersyteckiej w Berlinie. Po powstaniach śląskich – będąc Polakiem – wraz z żoną (Niemką) przenosi się do Katowic. Zostaje dyrektorem

120. rocznica urodzin

STOWARZYSZENIE MIOŚNIKÓW SUŁKOWA

zaprasza na obchody **120. rocznicy urodzin dr. Feliksa Steuera**

7 listopada w Sułkowie.

9.00 – Msza św.;

10.00 – Świetlica Wiejska w Sułkowie – konferencja na temat dr. Steuera; wśród mówców m.in. prof. Feliks Pluta, prof. Bogusław Wyderka, dr Kornelia Lach, dr Artur Czesak, dr Bożena Bensch, mgr Tomasz Kiziak, Mirosław Syniawa;

14.00 – odsłonięcie i poświęcenie tablicy pamiątkowej.

Spotkaniu towarzyszyć będzie Zespół Muzyki Dawnej „Syrinks” z Baborowa.

W bibliotece w Sułkowie otwarte zostanie wystawa nt. życia i twórczości dr. F. Steuera.



ANDRZEJ KERNER

Tomasz Kiziak

Gimnazjum Męskiego i współpracownikiem Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie. Pisze prace naukowe, m.in.: „Dialekt Sułkowski”, „Narzędzie Baborowskie”. Po II wojnie ponownie organizuje katowickie gimnazjum. Umiera w roku 1950. Wcześniej ustalił z proboszczem miejsce swojego pochówku na cmentarzu rodzinnej, baborowskiej parafii.

Andrzej Kerner



ZDJE CIA ANNA KWAŚNICKA

Reportaż parafialny – parafia Narodzenia NMP w Głubczycach

Kościół bramą do nieba

18 października
dziękowano Bogu
za **750 lat istnienia
kościół parafialnego
w Głubczycach.**

Jak podają źródła historyczne, w 1259 roku król Czech Przemysł Ottokar II nadał kapelanowi Eliaszowi i jego następcom probostwo w Głubczycach wraz z przysługującymi im dochodami. Fakt ten uznany został za początek istnienia parafii, której bogatą historię przedstawiono w Powiatowym Muzeum Ziemi Głubczyckiej na wystawie okolicznościowej i wykładzie multimedialnym wpisanym w program trzydniowych obchodów 750-lecia kościoła.

Dziękczynna Eucharystia

Najważniejszą częścią uczczenia wyjątkowego jubileuszu była uroczysta Suma dziękczynna, która rozpoczęła się przed południem procesyjnym przejściem sprzed budynku plebanii do kościoła. W procesji, oprócz kapłanów i służby liturgicznej, szły liczne poczty sztandarowe wspólnot parafialnych oraz instytucji miejskich, a także harcerze, przedstawiciele kombatanów i Związku Sybiraków. Eucharystii, koncelebrowanej przez księży pochodzących z głubczyckiej parafii oraz obecnie i w przeszłości w niej pracujących, przewodniczył bp Paweł Stobrawa. – Z domem Bożym związane jest całe ludzkie życie, wszystkie jego główne etapy, począwszy od chrztu

św., gdy nowo narodzony człowiek staje się dzieckiem Bożym – podkreślał w homilii ksiądz biskup. – Świątynia jest miejscem, w którym w sposób szczególny obecny jest Bóg, dlatego kościół powinien być uznawany za najważniejszą budowlę na terenie parafii – zaznaczył, dziękując wspólnocie głubczyckiej za troskę o dom Boży i wspominając liczne inwestycje podjęte przez parafię. Po homilii bp Paweł Stobrawa poświęcił wotywną tablicę z brązu ufundowaną przez wspólnotę parafialną z okazji jubileuszu, na której zapisano tekst przyrzeczenia złożonego Maryi.

Troska o świątynię

Gotycki kościół parafialny, o którego początkach niewiele historykom wiadomo, po raz pierwszy wspomniany został w dokumentach pochodzących z 1259 r. Świątynia, wybudowana w XIII w., była następnie wielokrotnie przebudowywana, a obecny wygląd przybrała podczas rozbudowy przeprowadzonej w latach 1903–1907 według projektu Maxa Hasaka. Natomiast wystrój kościoła pochodzi z II połowy XIX w. i początku XX w. – Ileż pokoleń przewinęło się przez te święte mury, ileż pokoleń wymadlało swoje sprawy codzienne w tym kościele – mówił ks. proboszcz Michał Ślęczek, witając zgromadzonych parafian i gości. – Dziś stajemy w wielkim dziękczynieniu

Przedstawiciele wspólnot parafialnych wnieśli do kościoła sztandary przed Bogiem za to, że możemy się gromadzić w tej świątyni – podkreślał. Parafianie z zaangażowaniem dbają o swój kościół, a ich służba i ofiarność zostały uhonorowane medalami wybitymi z okazji 750-lecia kościoła Narodzenia NMP w Głubczycach, które zostały wręczone przed zakończeniem jubileuszowej Mszy św. Pierwszy medal otrzymał bp Paweł Stobrawa, a następnie z rąk biskupa odebrali m.in. dobrodzieje parafii, rzemieślnicy, zakrystianka s. Ryszarda, pani Albina, opiekująca się sztandarami i figurami, pan Stanisław od 27 lat sprawujący funkcję kościelnego, pani Krystyna – doradca rodziny, pani Agnieszka pracująca przy dekoracjach, przełożona klasztoru Sióstr Szkolnych de Notre Dame, gwardian zakonu franciszkanów, komendant Hufca ZHP, a także emeryci przez wiele lat służący parafii oraz muzycy, którzy zapewnili piękną oprawę muzyczną dziękczynnej uroczystości. W czasie Mszy i podczas niedzielnej jubileuszowej koncertu wystąpiła Orkiestra Kameralna PSM II stopnia w Opolu pod batutą Huberta Prochoty oraz połączone chóry z LO w Głuchołazach i I LO w Głubczycach pod dyrekcją Jana Dolnego i Tadeusza Eckerta. Medal odebrał także Józef Świder, kompozytor, który specjalnie na głubczycki jubileusz skomponował Psalm 84 na chór i orkiestrę.

Anna Kwaśnicka



Na uroczystej Mszy św. dziękczynnej służyło ponad 40 ministrantów



Tablica wotywna poświęcona przez bp Pawła Stobrawę

WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH. Spacerując w zadumie i modlitwie po alejkach cmentarzy, z kamieni nagrobnych **odczytać możemy historie wielu pokoleń** – ludzi, którzy pod nimi spoczywają, jak i tych, którzy przez dziesiątki, a nawet setki lat dbali o zachowanie pamięci o nich. Cztery odwiedzone cmentarze to cztery historie zachowane od zapomnienia.

Ginie na naszych oczach



Z dawnych nagrobków i epitafiów pozostały kamienie

Najwięcej szkód wyrządzili ostatnia powódź i wandalnie nieustannie i bezkarnie niszczący przedwojenne nagrobki, wrywający tablice i kute w żelazie ogrodzenia. Dzisiaj niewiele pozostało z dawnej świętości opolskiej nekropolii, założonej w pierwszej połowie XIX wieku przy dzisiejszej ulicy Wrocławskiej. Niszczyli kaplica grobowa rodziny Bayerów, z przedwojennych epitafiów upamiętniających ważne postaci i rody pozostały szczątki. Podobny los spotkał wiele wojennych grobów. Na ocalałych, pielęgnowanych przez rodziny pomnikach czytamy: urodzony we Lwowie, w Stanisławowie, Tarnopolu. Tutaj spoczywał urodzony w Stanisławowie pisarz Stanisław Wasylewski, ale polscy

literaci zaniepokojeni pogarszającym się stanem cmentarza przeprowadzili ekshumację jego zwłok na Półwieś. Wielu zmarłych przeniesiono z tego cmentarza. Przed całkowitym zniszczeniem broni się jeszcze przyroda, kasztanowce, dęby, graby, klony, zachowała się piękna aleja lipowa, przy której stoi okazały nagrobek ks. Kacpra Wrzodka, proboszcza parafii Świętego Krzyża, zmarłego w 1907 roku, liczne groby sióstr szkolnych Notre Dame, pomnik opolskiego ks. dziekana Karola Knośały. Zabytkowa nekropolia, na której spoczywają katolicy i ewangelicy, Niemcy i Polacy, Ślązacy i Kresowianie, ginie na naszych oczach i wydaje się, że nikt już jej nie uratuje.

Teresa Sienkiewicz-Miś

Pamięć i s

Grób hrabiego majora

Trzydziestosiedmioletni major hr. Kajetan Salezy von Spreti był dowódcą artylerii 1. Dywizji Bawarskiej, która oblegała twierdzę Koźle w pierwszej połowie 1807 roku. 4 lutego o godzinie czwartej rano artyleria bawarska z czterech stanowisk artyleryjskich rozpoczyna ostrzał Koźla, którego obroną dowodzi stary gen. David von Neumann. Przy kluczowej baterii ogniowej zlokalizowanej w pobliżu miejsca, gdzie dziś przy drodze z Koźla do Reńskiej Wsi stoi figura św. Jana Nepomucena, Bawarczycy zbudowali piec i rozżarali w nim kule armatnie. 5 lutego major von Spreti spożywa śniadanie w towarzystwie 73-letniego gen. Neumanna, który mimo paniki, zniszczeń i pożarów, jakie spowodowała kanonada dnia poprzedniego, nie poddaje twierdzy. 5 lutego major von Spreti z pewnością wspomina specjalnie swoją żonę Marię Antoninę Gaetanę, którą poślubił dokładnie 13 lat wcześniej.

Rankiem 6 lutego pisze list i wyrusza konno do baterii nr 3 – tam gdzie rozżarano kule armatnie. Ostrzał twierdzy rozpoczyna się o ósmej rano. Prusacy odpowiadają ogniem skierowanym w stronę baterii reńskowiejskiej. Jedną z kul trafia dokładnie. Giną mjr Kajetan S. von Spreti, jeden z kaprali, kilku artylerzystów zostaje rannych. Major zostaje pochowany na cmentarzu w Reńskiej Wsi, towarzysze broni wystawiają mu płytę nagrobną z piękną inskrypcją. Inni Bawarczycy ginący podczas oblężenia chowani są za wsią, gdzie dziś stoi poświęcona im kapliczka. Urna z prochami spopielonego płaszcza wojskowego majora von Spreti przesłana zostaje na zamek Kapfing, gdzie przebywa wraz z pięciorgiem dzieci pogrążona w żałobie Maria Antonina Gaetana. Wkrótce wdowa odbierze Legię Honorową przyznaną pośmiertnie majorowi przez Napoleona Bonapartego. A grobem majora, przez dwieście

Ukochanej matce

W niedzielę 27 września 2009 r. na zakończenie popołudniowego nabożeństwa procesja wiernych przeszła na cmentarz parafialny w Winowie, na którym

Pomnik Rozalii Ligudy na cmentarzu w Winowie

pochowany jest bł. o. Alojzy Liguda, jego rodzice Rozalia i Wojciech Ligudowie, rodzeństwo i krewni. Bo w tym dniu poprzedni proboszcz parafii ks. Hubert Skomudek



zacunek



Grób hr. majora K.S. von Spreti w Reńskiej Wsi

lat, do dnia dzisiejszego opiekują się mieszkańcy Reńskiej Wsi. – Graf Franz von Spreti był bardzo wzruszony, gdy się dowiedział, że przez dziesiątki lat we Wszystkich Świętych zapalaliśmy znicze na grobie jego przodka,

który pochowany jest obok mojego teścia Johana Pohla – wspomina Maria Siegmund, była mieszkanka wsi, obecnie mieszkająca w Giessen. Wojska napoleońskie nie zdobyły kozielskiej twierdzy.

Andrzej Kerner

poświęcił nowy pomnik upamiętniający Rozalię Ligudę.

Gdy kilka dni po męczeńskiej śmierci o. Alojzego rodzina otrzymała urnę z jego prochami, a także z zakazem urządzania pogrzebu, bez rozgłosu złożono je w grobie ojca, przy którym spoczywał już jeden z synów, zmarły w 1923 roku Emanuel. Od czasu beatyfikacji o. Alojzego do jego grobu przybywają procesje wiernych, odmawiają Różaniec, proszą błogosławionego o wstawiennictwo. Często też odwiedzający winowski cmentarz szukali grobu matki bł. o. Alojzego, jednak bez podpowiedzi parafian nie byli w stanie go odnaleźć.

Rozalia Liguda – matka siedmiorga dzieci, od 1922 roku wdowa, która przeżyła śmierć czterech synów – przed nachodzącym frontem w 1945 roku uciekła z rodziną do Komprachcic, tam zmarła 6 lutego 1945 roku i tam została pochowana, bo nie było możliwości

urządzenia pogrzebu w jej rodzinnej miejscowości. Dopiero po roku, dzięki staraniom jej wnuczki Bronisławy Ligudy-Kozak, ciało Rozalii ekshumowano i złożono na cmentarzu w Winowie, gdzie spoczywa razem ze zmarłą w tym samym roku córką i dalszymi krewnymi. Po latach nie wszyscy pamiętali o miejscu spoczynku matki błogosławionego. Dlatego ks. proboszcz Waldemar Klinger postanowił ufundować nowy pomnik z tablicą nagrobkową poświęconą śp. Rozalii Ligudzie, a wsparli go finansowo parafianie i fundatorzy spokrewnieni z błogosławionym. Na tablicy w kształcie otwartej księgi wyryte zostały słowa bł. o. Alojzego, które wpisał jako dedykację na pierwszej stronie książki swojego autorstwa, подарowanej matce: „Bo słowa dziecka to staremu kwiaty – swojej ukochanej Matce ofiaruje autor.

tsm

Zagubiony cmentarzyk żydowski

Miesiąc temu na starym, opuszczonym cmentarzu żydowskim w Niezdrowicach spotkali się uczniowie z Rabin High School w Izraelu i uczniowie z Liceum Ogólnokształcącego w Strzelcach Opolskich. Szkoły nawiązały ze sobą kontakt i dlatego Strzelce Opolskie znalazły się na trasie pielgrzymki-wycieczki młodych Żydów do kraju, gdzie żyli, umierali i ginęli ich przodkowie. Pierwsze odwiedziły ponadstuosobowej grupy z Izraela u młodych strzelczan zakończyły się wizytą na niezdrowickim kirkucie. Trudno tam w ogóle trafić, bo cmentarzyk leży ukryty w lesie, około 600 metrów na prawo od drogi prowadzącej ze Sławięcic do Ujazdu. Na tym miejscu od roku 1822 grzebano Żydów z Ujazdu. Ostatni pochówek odbył się w 1881 r. Do dziś zachowało się ok.

30 nagrobków. Najstarszy z nich należy do Havy, córki Mojżesza, pochowanej w 1822 r. Cmentarz uległ znacznej dewastacji, choć w odróżnieniu od rozgrabionego kirkutu w nieodległej Dębowej, tu zachowały się niektóre macewy. Wiele z nich jednak jest przewróconych i połamanych. Cmentarz nie jest ogrodzony, wygląda jak polana w środku lasu, na której niespodziewanie wyrosły kamienne pomniki. Tu właśnie młodzież ze Strzelce Opolskich i Izraela modliła się, a potem porządkowała teren. Symbolicznie, patykami sosnowymi wyznaczono teren poszczególnych grobów, nawiązując być może do żydowskiego zwyczaju kładzenia na grób kamieni mających odstraszać dzikie zwierzęta. I Polacy, i Żydzi zapalili znicze.

ak



Żydowski cmentarz w lesie koło Niezdrowic

Wśród książek

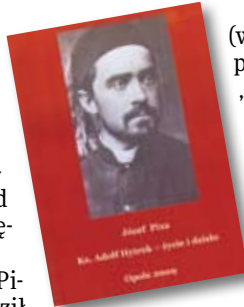
Styl Hytrka

W 110. rocznicę śmierci ks. Adolfa Hytrka ukazała się książka prezentująca jego życiorys i dzieła.

Urodzony w Obrowcu, a pochowany w Szymiszowie ks. Adolf Hytrek, żył wprawdzie tylko 46 lat, ale w tym krótkim życiu dokonał i przeżył wiele. Był działaczem społecznym, redaktorem, nauczycielem, pisarzem, cenionym archeologiem chrześcijańskiego

antyku. Był więźniem politycznym, banitą i księdzem. Wyświęcony w Rzymie, w rodzinne strony mógł powrócić dopiero na 3 lata przed śmiercią, 18 lat po święceniach.

Dzięki Józefowi Pixie, który nie szczędził wysiłków, by dotrzeć do spuścizny literacko-publicystycznej Hytrka, w książce znalazły się dwa jego dzieła. Opublikowana w 1895 r. w „Kurierze Górnoszląskim”



(w numerach 124-134) powieść w odcinkach pt. „Królowa Berta. Powieść prawdziwa z ósmego wieku” oraz cykl artykułów i reportaży z pielgrzymki polskich Ślązaków do Rzymu, który ukazywał się na łamach „Katolika” w roku 1877. 24-letni

wówczas A. Hytrek był redaktorem „Katolika” (zastąpił na tym stanowisku uwięzionego przez władze pruskie Karola Miarke) i organizatorem tej pielgrzymki.

Porównywanie języka, jakim posługiwała się ówczesna prasa katolicka z jej dzisiejszymi odpowiednikami, niechby nawet z „Gościem Niedzielnym”, będzie dla czytelnika z pewnością źródłem radości, ale i powodem do zadumy. Również lektura dramatycznej, żeby nie powiedzieć „masakrycznej”, historii średniowiecznej królowej Berty, matki Karola Wielkiego, nie pozostawi czytelnika bez wrażeń, choć już innego rodzaju. **k**

Józef Pixa, Ks. Adolf Hytrek
– życie i dzieło. Opole 2009, s. 108

zaproszenia

Duszpasterstwo Nauczycieli Akademickich

6 listopada o godz. 19.00 – Msza św. za zmarłych pracowników uczelni opolskich, której przewodniczyć będzie ks. dr hab. Rajmund Porada, prodziekan Wydziału Teologicznego UO. Po Mszy św. projekcja filmu z czerwonej pielgrzymki do sanktuariów wschodniej Polski.

20 listopada o godz. 19.00 – spotkanie dyskusyjne z udziałem ks. bp. Pawła Stobrawy, na temat „Kościoł wobec wyzwań XXI w.”.

Kurs dla szafarzy

7 listopada rozpocznie się kurs przygotowawczy dla nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej. Szkolenie odbywać się będzie w dniach 7, 14, 21 i 28 listopada



Nadzwyczajni szafarze Komunii św.

w godzinach od 9.45 do 14.00 w Diecezjalnym Ośrodku Formacyjnym (Opole, ul. kard. Kominka 1a). Kurs zakończy się egzaminem oraz nadaniem upoważnienia biskupiego.

Uniwersytet Ludności Wiejskiej

7 listopada o godz. 11.00 w kościele Wniebowzięcia NMP w Opolu-Gosławicach bp Paweł Stobrawa odprawi Mszę św. inauguracyjną wykładu na

Diecezjalnym Katolickim Uniwersytecie Ludności Wiejskiej. Wykłady odbywać się będą w każdą sobotę od listopada do marca w godz. od 10.00 do 15.00 w domu parafialnym w Opolu-Gosławicach. Zgłoszenia udziału w zajęciach należy kierować pod adresem: Diecezjalny Katolicki Uniwersytet Ludności Wiejskiej, ul. Wiejska 101a, 45-240 Opole 15 (tel./faks: 77 455 89 49).

Spotkanie z autorką

7 listopada o godz. 16.00 Stowarzyszenie „Chciej chcieć” wraz z parafią św. Jacka w Opolu zapraszają na spotkanie z Małgorzatą Nawrocką, autorką książek dla dzieci i młodzieży. Temat spotkania dotyczy obecności magii w książkach i jej wpływu na czytelników.

Musical w Nysie

8 listopada o godz. 16.00 w kościele św. Elżbiety w Nysie wrocławskie Duszpasterstwo Akademickie „Antoni” wystawi musical o św. Franciszku „Miłość nie jest kochana”.

Rekolekcje dla księży

Od 16 do 18 listopada w domu zakonnym Zgromadzenia Oblatów św. Józefa w Rusocinie k.

Nysy odbędą się rekolekcje dla kapłanów. Zgłoszenia przyjmowane są telefonicznie: 077 433 62 56 i drogą e-mailową rusocinosj@wp.pl.

Warsztaty muzyczne

Od 20 do 22 listopada na Górze św. Anny odbędą się warsztaty muzyczne, organizowane przez Franciszkańskie Duszpasterstwo Młodzieży i prowadzone przez Gabrielę Rudawską, kompozytorkę, aranżerkę i instruktorkę warsztatów gospelowych. Ukoronowaniem prób i konferencji będzie wspólny występ uczestników warsztatów w bazylice św. Anny po niedzielnej Eucharystii o godz. 11.30. Koszt udziału to 75 zł, a zgłoszenia przyjmuje o. Zacheusz (tel. 504 088 991 lub e-mail: zacheusz@op.pl).

Turniej szachowy ministrantów

21 listopada parafia Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Starachowicach (diecezja radomska) organizuje I Ogólnopolskie Mistrzostwa Ministrantów w Szachach. Do 5 listopada zgłoszenia udziału w turnieju przyjmuje ks. Damian Jurczak, diecezjalny duszpasterz ministrantów (e-mail: djurczak4@wp.pl).

■ R E K L A M A ■



Opole 107,9 FM
Kędzierzyn-Koźle 89,6 FM
Góra św. Anny 89,6 FM
Nysa 96,7 FM
Racibórz 87,8 FM

Antena tel.: 77 45 66 777
 Marketing i Promocja
 tel.: 77 45 38 383

www.plus.opole.pl